Ewangelia Mateusza

Rozdział 19

**Sprawa małżeństwa i rozwodu**

**1**. A gdy Jezus dokończył tych mów, odszedł z Galilei i przyszedł na pogranicze Judei, po drugiej stronie Jordanu. **2**. I szło za nim mnóstwo ludu, a On ich tam uzdrawiał. **3**. I przyszli do niego faryzeusze, kusząc go i mówiąc: Czy wolno odprawić żonę swoją dla każdej przyczyny? **4**. A On, odpowiadając, rzekł: Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę? **5**. I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się z żoną swoją, i będą ci dwoje jednym ciałem. **6**. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. **7**. Mówią mu: Czemuż jednak Mojżesz nakazał dać list rozwodowy i odprawić? **8**. Rzecze im: Mojżesz pozwolił wam odprawiać swoje żony ze względu na zatwardziałość serc waszych, ale od początku tak nie było. **9**. A powiadam wam: Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa, i poślubił inną, cudzołoży, a kto by odprawioną poślubił, cudzołoży. **10**. Rzekli mu uczniowie: Jeśli tak się przedstawia sprawa męża i żony, nie warto się żenić. **11**. A On im powiedział: Nie wszyscy pojmują tę sprawę, tylko ci, którym jest dane. **12**. Albowiem są trzebieńcy, którzy się takimi z żywota matki urodzili, są też trzebieńcy, którzy zostali wytrzebieni przez ludzi, są również trzebieńcy, którzy się wytrzebili sami dla Królestwa Niebios. Kto może pojąć, niech pojmuje!

**Jezus błogosławi dzieci**

**13**. Wtedy mu przyniesiono dzieci, aby włożył na nie ręce i modlił się; ale uczniowie gromili ich. **14**. Lecz Jezus rzekł: Zostawcie dzieci w spokoju i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem do takich należy Królestwo Niebios. **15**. I włożył na nie ręce, po czym odszedł stamtąd.

**Bogaty młodzieniec szuka życia wiecznego**

**16**. I oto ktoś przystąpił do niego, i rzekł: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć żywot wieczny? **17**. A On mu odrzekł: Czemu pytasz mnie o to, co dobre? Jeden jest tylko dobry, Bóg. A jeśli chcesz wejść do żywota, przestrzegaj przykazań. **18**. Mówi mu: Których? A Jezus rzekł: Tych: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, **19**. Czcij ojca i matkę, i miłuj bliźniego swego, jak siebie samego. **20**. Mówi mu młodzieniec: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości mojej; czegóż mi jeszcze nie dostaje? **21**. Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i naśladuj mnie. **22**. A gdy młodzieniec usłyszał to słowo, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele majętności.

**Życie wieczne i bogactwo**

**23**. Jezus zaś rzekł do uczniów swoich: Zaprawdę powiadam wam, że bogacz z trudnością wejdzie do Królestwa Niebios. **24**. A nadto powiadam wam: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego. **25**. A gdy to usłyszeli uczniowie, zaniepokoili się bardzo i mówili: Któż tedy może być zbawiony? **26**. A Jezus spojrzał na nich i rzekł im: U ludzi to rzecz niemożliwa, ale u Boga wszystko jest możliwe. **27**. Wtedy odpowiadając Piotr rzekł mu: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą; cóż za to mieć będziemy? **28**. A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy poszliście za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sądzić dwanaście pokoleń izraelskich. **29**. I każdy, kto by opuścił domy albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle otrzyma i odziedziczy żywot wieczny. **30**. A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01